

Z za kulis wielkiego kapitału Udział parlamentarzystów lewiatanów w „dyskretnych operacjach” skarbowych

Pod tytułem „Skandal wśród parlamentarzystów Lewiatana” jedno z pism krakowskich przynosi następującą wiadomość:

„Jak wiadomo, przy ostatnich wyborach sejmowych przynależała do grupy „Lewiatana” nieproporcjonalnie wielka porcja mandatów. Tym sposobem weszli do sejmu i senatu głośni wodzowie Centralnego Związku Przemysłu Polskiego z p. A. Wierzbickim na czele. (Między innymi przedstawiciel „świata pracy”). Miał to być gwarancja w polityce windowania cen wielkich karteli.

Rzeczywiście, liczne pompatyczne tyrady i przemówienia referentów gospodarczych w sejmie i senacie były jaskrawym dowodem, że interes „Lewiatana” góruje nad interesem społecznym w Polsce.

Jako nowy nabytek polskiego parlamentaryzmu wpłynął na fale lewiatanów do senatu nowy rekin — Tadeusz Karszo — Siedlecki.

Mały człowiek, o wielkich ambicjach, zwany w najbliższym otoczeniu „gigolo” Lewiatana. Ten pan właśnie został udekorowany przez ministra Przemysłu i Handlu najzaszczytniejszymi orderami Rzeczypospolitej — u siebie, na własnych śmieciach — w swych zakładach fabrycznych.

Wkrótce po tej uroczystości — wybuchł skandal w czasie pewnego procesu, którego głównym bohaterem okazał się właśnie tenże senator, czy łowy ma Lewiatana p. Karszo — Siedlecki. On to właśnie urządza jako dyrektor Huty Ostrowieckiej, do spółki z p. Andrzejem Wierzbickim przemawiał do przekonania kontrolerów skarbowych, by zbytnio i wnikliwie nie wglębiali się w szczegóły ksiąg przedsiębiorstwa, ponieważ p. Karszo — Siedlecki dziś, najdalej jutro, zostanie ministrem...

W tych dniach wybuchła nowa bomba z tymi samymi bohaterami, okazało się mianowicie, że przy przenoszeniu fideicomis Księcia Pszczyńskiego na rzecz Skarbu Państwa — w czym p. Karszo — Siedlecki występował jako pośrednik, popełniono nieścisłości — a rzecz całą ujęto w ten sposób, by magnat niemiecki mógł tanim kosztem „wymigać” się z zobowiązań skarbowych, a osoby pośredniczące w tej „zbożnej” akcji, m. in. strzowskiemu kunsztom lewiatanów spełnić swe szczytne posłannictwo niesienia pomocy każdemu obcemu kapitałowi, który za to sufo zapłaci.

Sprawy, o których mowa, mają być tematem interpelacji jednego z posłów na najbliższej sesji sejmowej.

Również mówią w politycznych kółach stolicy, że Klub 11 Listopada, którego członkami są między innymi parlamentarzyści lewiatanów, ma wyciągnąć ostre konsekwencje wobec skompromitowanych senatorów”.

Na marginesie tej wiadomości trzeba zauważyć, że sprawa Zakładów Ostrowieckich została w Ministerstwie Skarbu „wyjaśniona” i dochodzenia zostały unieroznione. Co sądzić o takich „wyja-

śnieniach” wiemy najlepiej ze sprawy Mazurów, która prawdziwego wyjaśnienia doczekała się dopiero zupełnie nieoczekiwanie w procesie urzędników skarbowych.

Czerwony rząd opuścił Walencję Barcelona stolicą bolszewickiej Hiszpanii 50 tys. osób chroni się do Katalonii

LONDYN, 31. 10. Donoszą z Walencji, że prezydent Azana ogłosił dekret, przenoszący siedzibę rządu hiszpańskiego z Walencji do Barcelony. Premier Negrin wczoraj rano opuścił Walencję i

aeroplanem udał się do Barcelony, gdzie w poniedziałek rozpoczyna urzędowanie.

W związku z tym postanowieniem odbywa się gorączkowa praca przeniesienia wszystkich mini-

sterstw i centralnych urzędów, oraz ich personelu do Barcelony. Mniej więcej ok. 50 tys. osób przeniesie się z Walencji do nowej siedziby rządu. Warunki transportowe były bardzo utrudnione wskutek szalonej ulewy, jaka trwała przez parę dni.

BARCELONA, 31. 10. Przeniesienie rządu do Barcelony nie wpłynie na autonomiczny statut Katalonii, w myśl odbytych konferencji pomiędzy rządami republikańskim i katalońskim.

Wraz z przeniesieniem stolicy, około 20.000 urzędników rządowych wraz z ich rodzinami zostanie po raz drugi przesiedlone od chwili wybuchu wojny cywilnej. Urzędnicy zostaną rozmieszczeni w 6.000 domów czynszowych, które rząd kataloński postawił do dyspozycji wraz z 46 hotelami Barcelony. Rozplanowanie biur urzędów trzymane jest w tajemnicy ze względu celów obronnych.

Rząd kataloński załatwiać będzie wszystkie sprawy miejscowe w zakresie swych uprawnień, natomiast sprawy podlegające kompetencji policji oddane będą specjalnej Juncie, która wyłoniona zostanie za zgodą obu rządów.

Jak przewidują, ministerstwo wojny obejmie kontrolę nad wszystkimi ważniejszymi instytucjami wojskowymi, które dotychczas podlegały kompetencji organizacji robotniczych. Przewidywane na froncie aragońskim decydująca wielka bitwa, którą nazywają tutaj „hiszpańską Marną”, rozegra się prawdopodobnie wkrótce, rozstrzygając o losach długiej wojny cywilnej.

Okręg Poznański i Komenda Chorągwi głosowała Przeciw porozumieniu — Gierat - Grażyński - Paschalski Przebieg Rady Naczelnej Z. H. P.

W niedzielę odbyła się Rada Naczelna Z. H. P., której głównym tematem obrad było ustosunkowanie się do interpelacji harcerstwa z Grabowskiego, sędziego okręgowego, w sprawie wycofania

harcerstwa z porozumienia się ze Strzelcem, Związkiem Młodej Wsi i Organizacją Młod. Pracujących. Przebieg Rady był b. burzliwy. Jan Bortnowski dowódca Okręgu Korpusu w Toruniu zainterpe-

wał wojewodę Grażyńskiego, czy utworzenie porozumienia było uprzednio zameldowane Marszałkowi Rydzowi Śmigłemu i uzyskał jego akceptację. W długim wywodzie wojewoda wyjaśnił, że dele-

gacja Naczelnictwa po porozumieniu meldowała się u Marszałka, ale — nie została narazie przyjęta. Również bardzo ostro samowolne decyzje Naczelnictwa, zaatakował przewodniczący okręgu Poznańskiego senator Bernard Chrzanowski i komendant Chorągwi Poznańskiej harcmistrz Balcerek. Pomimo jednak sprzeciwu największego okręgu Z. H. P., jakim jest bezprzecznie okręg poznański, decyzja Naczelnictwa została przyjęta przez Radę Naczelną do wiadomości. Gen. Bortnowski nie wziął udziału w głosowaniu. Posiedzenie Rady Naczelnej wykazało duże rozdźwięki w gronie dotychczas dość zgranym, jakim była Rada Naczelna. Przedstawiciele Armii, w stosunku do działalności Naczelnictwa zajęli stanowisko wyciekające.

Na Radę nie przybyło cały szereg wybitnych działaczy, którzy nadesłali natomiast listy ze sprzeciwami.

MLECZARNIA DANGLA Obiady jarskie 80
Szpitalna 7 pod nowym zarządem

Zaostrzenie stosunków włosko-francuskich Ambasador Cerruti opuszcza Paryż Imperium rzymskie Kością niezgody

PARYŻ, 31. 10. Wielkie wrażenie wywołał tu wyjazd ambasadora Włoch Cerrutiego, z którego to urlopu ambasador, jak podają z kół dyplomatycznych, nie powróci. Pozostaje to w związku z

nieuznaniem dotychczas przez Francję podboju Abisynii.

W sprawie tej agencja Havasa przypomina, że ambasador francuski w Rzymie De Saint Quentin mianowany już przed rokiem nie mógł dotychczas objąć swej placówki, gdyż Rzym domaga się, aby listy akredytujące ambasadora adresowane były do króla Włoch i cesarza Etiopii, co pociągałoby za sobą urzędowe uznanie podboju Abisynii przez Włochy.

Koła parlamentarne nie sądzą, aby inicjatywa podjęta wczoraj przez rząd włoski mogła mieć wpływ na stanowisko, zajęte od początku przez kierownicze koła francuskie.

Uznanie imperium włoskiego jest możliwe dla Francji jedynie w wypadku powzięcia odpowiedniej decyzji przez Ligę Narodów.

„Epoque” oświadcza, że Francja nie miała racji, odmawiając uznania Imperium włoskiego, jak

również odmawiając gen. Franco praw strony wojującej. Gdyby Francja posiadała ambasadora w Rzymie przy królu, to być może, postąpiłaby wbrew tendencjom Ligi Narodów, ale uniknęłaby natomiast dzisiejszej naprężonej sytuacji śródziemnomorskiej. Również, gdyby Francja posiadała przedstawiciela w Salamance, to prawdopodobnie wywołałaby gromy Sowietów, lecz nie miałaby w razie konfliktu przerywanych komunikacji śródziemnomorskich i nie byłaby zmuszona unieruchomić wojsk na granicy pireńskiej.

Pertinax w „Echo d'Paris” przypomina, że 1920 roku Włochy przez 7 miesięcy wzdragały się uznać protektorat Francji w Maroku, a 15 lat Francja czekała na uznanie przez Rzym stanu faktycznego w Tunisie. Kończąc swój artykuł Pertinax zarzuca Włochom, że dążyły świadomie do zaostrzenia sytuacji.

Król bułgarski w Londynie

LONDYN, 31. 10. W niedzielę przybył do stolicy Anglii król Borys III bułgarski wraz z małżonką królową Joanną. Królestwo przebywać będą w Londynie incognito pod nazwiskiem hrabstwa Rylickich.

Sparaliżowany ojciec bronił własną córkę przed mężem który napadł na nią z siekierą

Wielka awantura rozegrała się w niedzielę nad ranem w Warszawie przy ul. Wolskiej, gdzie przyszedł do domu nr. 181 Wacław Wiśniewski, mieszkaniec Chrzanowa, oraz Władysław Muszyński (Ordona 14). Obaj byli pijani.

Wiśniewski z siekierą w ręku zaczął dobijać się do drzwi mieszkania Józefa Pietrzaka, gdzie mieszka również córka Pietrzaka — Zofia, która przed jedenastu laty wyszła za mąż za Muszyńskiego. Zofia po roku porzuciła męża i zaczęła żyć z Wiśniewskim. Owocem tej przyjaźni było dziecko, liczące obecnie sześć lat. Z kolei porzuciła ona swego przyjaciela i zamieszkała u ojca. Wiśniewski dawał jej na utrzymanie, prosząc, by wróciła do niego, ona zaś odmawiała. Było to powodem stałych awantur.

Wiśniewski zaprzyjaźnił się z mężem swej przyjaciółki i obaj postanowili się zemścić na niewiernej żonie i kochance. Pili całą noc, uzbili się i wyruszyli do mieszkania Pietrzaka. Ponieważ nie chcieli ich

wpuścić, Wiśniewski wybił toporem drzwi i wpadł do pokoju z okrzykiem:

— „Przekłete dranie, pozabijam was!”

Rzucił się najpierw na Muszyńskiego, która leżała w łóżku. Pietrzak stanął w obronie córki. Mając sparaliżowaną prawą ręką, nie mógł sobie poradzić z młodym i zdrowym przeciwnikiem. W mieszkaniu znajdował się Stanisław Rosiński, znajomy Pietrzaka, który przyszedł mu z pomocą. Uderzył Wiśniewskiego pięścią w głowę, wyrwał mu siekierę i zadał nią kilka ciosów w głowę. Muszyńska w tym czasie zerwała się z łóżka, chwyciła młotek oraz wałek do ciasta i jeła okładać nim Wiśniewskiego, który wskutek uderzeń siekierą, upadł zbroczony krwią na podłogę. Muszyński, widząc, że przyjdzie kolej i na niego, ułotnił się.

Wzwano lekarza, który Wiśniewskiego w stanie ciężkim zabrał do szpitala. Policja aresztowała Pietrzaka, Muszyńskiego i Rosińskiego.

Chrystusa Króla uczczono w całej Polsce

W całej Polsce obchodzono uroczystości święto Chrystusa Króla. W stolicy obchód ten rozpoczęto w wielkiej sali Domu Katolickiego złożeniem uroczystego hołdu. We wszystkich świątyniach odprawiono uroczyste nabożeństwa.

Poznań obchodził w niedzielę uroczystości święto Chrystusa Króla. We wszystkich kościołach odprawiono nabożeństwa, po czym w auli uniwersytetu odbyła się akademii wzięt udział J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond wraz z licznym duchowieństwem oraz tłumy publiczności.

Min. Pierlot z partii katolickiej tworzy nowy rząd belgijski

BRUKSELA, 31. 10. Wskutek stanowiska partii liberalnej, która silnie sprzeciwiała się możliwości uformowania nowego gabinetu przez dotychczasowego ministra finansów de Mana, król polecił w dniu dzisiejszym utworzyć gabinet dotychczasowemu ministrowi rolnictwa, Pierlot. Pierlot jest z pochodzenia walońskim, brał udział jako mini-

ster w trzech rządach i jest członkiem partii katolickiej.

W wypowiedzianej niedawno mowie w jednym z miast walońskich, Pierlot opowiedział się jako zwolennik ostatnio przyjętej polityki zagranicznej. Pierlot, który przyjął poruczone mu zadanie utworzenia gabinetu, będzie się starał sformować rząd zjednoczenia narodowego.

Znowu zabici na ulicach Jerozolimy

JEROZOLIMA, 31. 10. Pomimo ostatnich zarządów wzmacniających posterunki policyjne, w Palestynie miały miejsce nowe incydenty.

W starej dzielnicy Jerozolimy doszło do strzelaniny pomiędzy

Arabami i Żydami, podczas której zabito 2 Żydów i rannono 2 Arabów. Policja dokonała aresztowania 12 osób.

Stan ochrony wyjątkowej trwa w starej dzielnicy Jerozolimy nadal.

400 wyroków po zaburzeniach w Maroku

PARYŻ, 31. 10. Miejscowe władze marokańskie rozpoczęły energiczną walkę, mającą na celu stłumienie ulicznych demonstracji. Sądy marokańskie w trybie przyspieszonym skazały około 400 agitatorów i demonstrantów.

Wyroki ferowane przeciw uczestnikom demonstracji są stosunkowo łagodne, podczas gdy przewodnicy ruchu nacjonalistycznego

otrzymują rok do dwóch więzienia. Wśród aresztowanych ostatnich przewoźców znajdują się dwaj agitatorzy marokańscy: Mohamed el Ouazzini, poszukiwany od dłuższego czasu i obecnie oczekujący w więzieniu dłuższego wyroku i Mohamed el Ghazi, pojmany w Rabacie i uznany za najniebezpieczniejszego agitatora na terenie marokańskim.

Dwie godziny w zalanej suterenie

Niezwykłą przygodę przeżyła właścicielka sklepu, 34-letnia Janina Będzisz (Nowogrodzka 4). Kobieta usłyszała w nocy szmer w kuchni, znajdującej się w suterynie pod sklepem. Sądząc, że zakradli się tam złodzieje, zaczęła schodzić na dół. Nagle ziała się drabina. Przestraszona ko-

bieta znalazła się w wodzie po pas. Dopłynęła więc do okienka i otworzyła je. Na próżno jednak wzywała pomocy. Była godz. 4-ta nad ranem; ulica świeciła pustką.

Dwie godziny przesiedziała Będziszowa w wodzie. Dopiero o 6 sła jakaś kobieta, która zawiadomiła dozorcę o wypadku.

Oszalała matka zastrzeliła pięcioro dzieci

NOWY JORK, 31. 10. W Norwolu (Jowa) miała miejsce straszliwa zbrodnia chorej umysłowo matki, która zabiła pięcioro swych śpiących dzieci w wieku od 2 do 13 lat wystrzałami z karabinu w głowę.

W chwili, gdy dwaj starsi synowie powrócili do domu, oszalała kobieta zamknęła się w mieszkaniu i wystrzelał z karabinu pozbawiła siebie życia.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC” Al. Jerozolimska 3 A. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 349 33. Kantor podnumerat: Al. Jerozolimska 3 A i pietro. Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 A, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400.
Skrytka Poczta 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34. Tel. 135, Kalisz, Rzeźnicza 4.
PRENUMERATA: miesięcowa (z odniesieniem do domu) 1 zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z działami: Sienkiewiczów 3 zł 3.30 miesięcznie. Za granicą 4 zł 4.00. Wyd. B (z premią książkową) 4 zł 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej spary (na wszystkich stronach) — 60 gr. na 1-tym stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł. leżarkie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. (inne po 20 gr. za wyraz duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy. — tłusty druk — podwójne. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 A — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 727.33.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC” Sp. z ogr. odp.